

8888 J2

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P. WOJSKOWYCH  
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, Poczta polowa 53, 110 października 1922 r

Oddział II Informacyjny

Nr 27172/III Inf I. F.

*Rmn*

D O

Adjutantury Generalnej.  
w miejscu.

Przedkładam w załączeniu do wiadomości sprawozdanie z manewrów czerwonej floty bałtyckiej w zatoce fińskiej, umieszczone w "Izwiestjach" z dn. 6.X.22. roku.

Szef wydziału Organizacyjnego

W Z  
*Jeligdowicz*  
Jeligdowicz.  
Major.

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNEGO WODZA  
8888 J2  
Wpłynęło dnia 6. xii 1922 roku  
Wyszło dnia 22 1922 roku  
Załączników

PILESKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

168

MANEWRY CZERWONEJ FLOTY BALTYCKIEJ

W ZATOCE FINSKIEJ

W  
("Izwiestja" z dn. 6. X. 22 r.)

Kronsztad. 1 października yacht Hewa, na którym znajdował się sztab sił morskich Republiki Sowieckiej, który dowodził manewrami, wyruszył dziś o 8-ej rano na pełne morze. Manewry były w ten sposób zorganizowane, że ruchomy sztab był niejako łącznikiem między flotami czerwoną a niebieską. Tu zbiegają się nici domiesień obu stron, tu ma miejsce ocena podczególnych faktów w manewrach, jako też ocena ogólnych operacji.

W tej chwili rozpatrzmy czynności błękitnych. Do przenoszenia rozkazów mamy kanonierkę, gotową w każdej chwili z szybkością strzały do podawania rozkazów ruchomego sztabu. Morze pieni się cokolwiek, ale pogoda chmurna i niestała. Kronsztad został daleko poza nami, a my jesteśmy na jednej linii z przodującymi statkami czerwonymi. Z boku mamy tralery czerwonych, które wyławiają miny błękitnych. Na horyzoncie zaledwie dostrzegalne dymy z kominów błękitnych oddziałów, które skierowują się dla zajęcia wygodnych pozycji w celu ostrzeliwania fortów kronsztackich. Nad głową przelatują hydroplany w celach wywiadowczych. Z boku pokazała się i pogrążyła natychmiast łódź podwodna. Manewry rozwijają się i widoczne jest podniecenie biorących udział w manewrach sztabowców. Widocznym jest, że błękitni zamierzają wysadzić desant, oświadcza szef sztabu.

A w jakim kierunku - pytam.

To są nowicjusze, którzy idą na miejsce desantu. Nowicjusze mkną naprzód. Wkrótce wracają z powrotem, lekko i zręcznie manewrują oni mimowoli zniewalając nas do zachwytu. Ale co to. Wśród nowicjuszków zamieszanie. Oto okazało się, że zostali oni zaatakowani przez podwodną łódź błękitnych. Wogóle dzień dzisiejszy jest dniem łodzi podwodnych. Ich manewry i ataki przykuwają uwagę do siebie. Liczny sztab łodzi podwodnych wykazuje nie tylko męstwo i umiejętność manewrowania, ale i odwagę, z którą atakuje swojego przeciwnika w warunkach dla siebie niebezpiecznych. Manewry zapowiadają się

interesująco-dzieli się ze mną swojami wrażeniami jeden z moich współtowarzyszy. I pro-  
szę zwrócić uwagę na to, że te manewry są niurkawkami bez uprzedniego przygotowania.  
~~szkice~~ Późną nocą wracamy do kronsztackiego reidu. W reidzie ożywienie, jakie dawno  
Kronsztad nie oglądał. Dziesiątki kanonierek, i dużych statków w szyku bojowych krąży  
wokół pancernika. Snop światła rzucony z ~~z~~ reflektorów na sekundę oświeca. Wpływamy  
do portu. Sztab ruchomy jnaradza się nad rezultatami dzisiejszych manewrów. Bombardowa-  
nie błękitnych jutro powinno się powtórzyć. O świcie wypływamy znova.

Kronsztad 4. X. Taktyczna część manewrów czerwonej floty bałtyckiej zakończyła  
się pomyślnie. Po manewrach ~~z~~ zastępcy dowódcy głównego tow. Pancerniaki i tow.  
Zow urządzili przegląd całej eskadry bałtyckiej, biorącej udział w manewrach. Część  
bałtyckiej eskadry wychodzi w morze.

#### Flota czerwona na morzu Bałtyckim

pełne

Z pokładu pancernika N. Du. 7. X otwiera morze. Dziś o godz. 11 rano podплыliśmy  
do Helsingforsu. Stołce jaskrawe na niebie z deszczem otworzyło przez nami wspaniałą  
panoramę zalanego światłem miasta i licznymi kopułkami jego cerkwi i soborów. Nieocze-  
kiewane pojawienie się czerwonej floty wywołało poruszenie w dalekim reidzie fińskim.  
Kierownikom z reidu fińskiego wysunął się kuter wywiadowczy z oddziałem wojskowym,  
usiłując wyprzedzić eskadrę naszą podplwającą do latarni morskiej, spełniając w ten  
sposób jakieś polecenie, ale wysiłek jego nie nie pomógł i pancernik N wspaniałe i spo-  
kojnie przepłynął obok latarni morskiej, przeszkadzając kuterowi wykonać polecenie,  
przytem z latarni morskiej salutowaną naszą eskadrę, opuszczając flagę. Cały dzień dzi-  
siejszy fińskie i estońskie żaglowce stałe były na widowni, ale w odległości pełnej  
uszanowania od czerwonej floty <sup>4</sup> widocznie mając łączność ze swoimi brzegami. Nasze łodzie  
podwodne spełniły swoje zadanie, to znikając z widowni na długi czas, to znova nieocze-  
kiewanie wypływając na powierzchnię morza w rozmaitych miejscach. Około 1 godziny pokaza-  
ły się wyspy estońskie Nargen, Wulf i inne. Trzymając się drogi na Rewel część naszej  
eskadry okrążyła estońską latarnię morską Rewelsstein i pokazała się znova w perspek-  
tywie miasta. W dali dymły się fabryczne kominy i ukazały się kontury gotyckich staro-  
żytnych budowli. Około godz. 5 nasza eskadra rozproszona, zgodnie z planem, wypełniając  
swoje zadania w różnych punktach morza bałtyckiego, połączyła się znova uńwionym miej-  
scu i rozciągała się w bojowym szyku.

RUSSIAN  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

RUSSIAN  
ARCHIVES  
New York

jest  
na przestrzeni 10 mil. W centrum kolumny pancernik N z obu stron konwojowany przez  
5 głęboko prujących fale kanonierek. Widowisko oszałamia nawet marynarzy zmęczonych  
uciążliwą pracą, jednak nie opuszczających pokładu. W dniu dzisiejszym wydajemy specjalną  
gazetę "Pierwyj pochod". Ujrzawszy przed sobą Rewel eskadra zwróciła się do odwrotu,  
trzymając się estońskiego brzegu. W ciągu całego marcu na wszystkich okrętach eskadry  
prowadzono ćwiczenia.

Ostatnie dni manewrów.

KRONSTADT. Ostatnie dni manewrów przeszły z wielkim ożywieniem i w podniesieniu ducha. Przez  
liczną pogodę cokolwiek zachwiała łódzie podwodne ale dała zato możliwość eskadrom powietrz-  
nym rozwinąć z całą wspaniałością. Punktem kulminacyjnym manewrów był artyleryjski pojedynek  
między błękitnymi i czerwonymi który miał zadecydować o losach obrońców Kronstadtu.  
Czerwoni i podtrzymujące ich z fortów Kronstadzkich załogi nie tylko wytrzymywały z honorem  
nacisk przeciwnika, ale zadawali liczne ciosy błękitnym. To też musieli oni zaniechać chęć  
przedostania się do wnętrza fortów Kronstadtu. Ostatniego dnia zjechało dużo gości z Pio-  
trogradu dla przypatrzenia się manewrom. Byli tam Zinowiew, Gitis dowódca okręgiem Petersbu-  
skim, Kuźmin i inni. Ale najwyższe zainteresowanie wzbudziło przyjęcie radiem z Helsingforsu z  
wiadomością o przebywaniu tam eskadry angielskiej, a w Rydze dwóch francuskich kanonierek i kra-  
żowników polskich "Piłsudski" i "Gen. Haller".

"Panu Piłsudskiemu" - zachciało się przypatrzeć naszym manewrom podkaszlowali sobie nasi  
marynarze. Manewry zakończyły się wielką rewją w dużym rejdzie Ktonstadzkim.

Na pancerniku

Pancernik N., biorący udział w manewrach i paradujący nie tylko swoją zewnętrzną  
powłoką, ale i sprawnością swych maszyn, wyszedł z rak tow. Kurkowa. Jest on rzeczywistym do-  
wodem tego, że organizacja naszej floty czerwonej, powoli doprowadza się do porządku. Zaintere-  
sowany byłbym ujrzeć w momencie akcji. Pierwsze wrażenie, jakie się odbiera, gdy znajdziesz  
się na tej maszynie ze stali i zejdziesz do jej wnętrza, jest takie, iż ma się wrażenie,  
że się jest w fabryce elektro-mechanicznej. Oddział maszyn przedstawia wielką salę, jak  
oślepiający stalowy cylinder, w którym ustawiono armatury miedziane. Wazkami żelaznymi schod-  
kami opuszczamy się na dno opancerzonych artyleryjskich wież, w których nabijanie i strzela-  
nie odbywa się za pomocą elektryczności. Przy nas odbywa się nauka strzelania, która wy-  
kazuje wyższą mechanikę na pancerniku oglądanym przez nas.

Obecnie przechodzimy do części mieszkalnej pancernika. Tu główne miejsce zajmuje klub, gdzie prowadzona jest praca oświatowa wśród załogi pancernika. W czytelniku na stole leżą "Izwiestja" i "Pravda", oraz inne gazety. Na ścianach portrety wodzów rewolucji. W naszej flocie są trzy kategorie załogi, powiada tow. Mamonow, członek Komwojensowietu Białoflota, kierownik wydziału polityczno-oświatowego. Starszy marynarze, młodzi i t. zw. kom-somolcy, t. j. ci co obecnie wstąpili do floty. Tę pierwszą kategorię mamy nadzieję zmobilizować na dobre wojskowe usługi. A młodzi uczą się - i wcale dobrze.

Centralny komitet spraw morskich zdecydował przyjąć szefostwo nad czerwoną flotą. Objął ją nas tow. Zof. To wspaniale. Młoda komunistyczna Rosja będzie stanowiła szefostwo odrodzonej Floty czerwonej. Z uczuciem wielkiego zadowolenia opuściliśmy pancernik, tę ograniczoną bojową maszynę, która swoim bezprzykładnym perwersyjnym i czystością "poglądów" przemawiała do rosyjskiej czerwonej floty zaszczytając się odrębnością.